



PRENUMERATA.

Rocznie 48 Mk., Kr., 95
półrocznie 24 Mk., Kr., 48
kwartalnie 12 Mk., Kr.
ron 24.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobne-
go pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja: Miodowa Nr. 20. Redakcja otwarta od 9—3 p. p. Redaktor przyjmuje od 1—2 p. p. Telef. red. 44-05. Telef. admin. 44-50.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW.

Na podstawie art. 1 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 2 stycznia 1919 r. Rada Ministrów postanawia niniejszem wprowadzić na jeden miesiąc od dnia 2-go lipca do dnia 2-go sierpnia 1919 stan wyjątkowy — w następujących miejscowościach:

1) w Warszawie i powiecie Warszawskim, 2) powiecie Łódzkim z Łodzią, 3) Błońskim, 4) Opatowskim, oraz w powiatach pogranicznych: 5) Będzińskim, 6) Częstochowskim, 7) Wieluńskim, 8) Nieszawskim, 9) Lipnowskim, 10) Rypińskim, 11) Mławskim, 12) Przasnyskim, 13) Ostrołęckim, 14) Kolneńskim i 15) Szczyrzyńskim.

Prezydent Ministrów:

w/z.

(—) S. Wojciechowski.

Warszawa, dnia 30 czerwca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu w sprawie otwierania i utrzymywania kantorów wymiany.

I.

Istniejące na terytorjum byłego Królestwa Kongresowego kantory wymiany, które do dnia 1 lipca r. b. nie zgłosiły się do Ministerstwa Skarbu w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 stycznia r. b. („Monitor Polski” Nr. 11), 23 lutego r. b. („Monitor Polski” Nr. 46) i 28 kwietnia r. b. („Monitor Polski” Nr. 99), winny być zamknięte z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

II.

Kantory wymiany, które we wskazanym powyżej terminie wypełniły wymagania przez powyższe rozporządzenie obowiązujące zgłoszenia się do Ministerstwa Skarbu, lecz nie otrzymały dotychczas pozwolenia na dalsze prowadzenie operacji, mogą je prowadzić tymczasowo aż do dalszego zarządzenia.

III.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia polecam miejscowym Inspektorom Skarbowym.

IV.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Minister Skarbu:

(—) Karpiński.

Szef Sekcji:

(—) Manteuffel.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1919 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Prasowy Min. Spraw Wewn. komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło następującą nową serję pożyczek na roboty publiczne i budowę dróg:

Dla Sejmiku Sieradzkiego na budowę kolei Mk. 3.000.000 oraz Mk. 750.000 na budowę dróg; dla Sejmiku Konińskiego Mk. 100.000 na konserwację dróg; dla Sejmiku Janowskiego Kr. 600.000 na roboty publiczne (odbudowa powiatu); dla Sejmiku Włocławskiego Mk. 400.000 na budowę dróg; dla Sejmiku Radomskiego Kr. 450.000 na konserwację dróg; dla Sejmiku Częstochowskiego Mk. 200.000 na roboty publiczne; dla Sejmiku Łaskiego Mk. 2.100.000 na roboty, ziemne i Mk. 150.000 na konserwację dróg; dla magistratu Włocławka Mk. 350.000 na roboty publiczne; dla magistratu Dąboczy Kr. 2.250.000 na roboty publiczne i dla Sejmiku Makowskiego Mk. 150.000 na roboty publiczne.

Wydział Prasowy Minist. Spr. Wewn. komunikuje, że skład osobowy Sejmików Powiatowych 73 powiatów, objętych przepisami wykonawczymi do sejmików powiatowych z d. 15 stycznia 1919 roku, przedstawia się, jak następuje:

	Sejmiki.	Wydz. pow.
włościan	74,6%	42,8%
obywateli ziemskich	8,1%	24,7%
księży	1,4%	3,9%
wolne zawody	7,6%	15,2%
urzędników	1,6%	3-9%
przemysłowców	1,2%	3,4%
właśc. nieruch. miejskich	1,4%	2%
rzemieślników	2,8%	3,7%
robotników	0,9%	0,6%

Włościanie mają większość w 68 sejmikach i 17 Wydziałach powiatowych, połowę stanowią w jednym Sejmiku i 17 Wydziałach, mniejszość w 4 Sejmikach i 39 Wydziałach.

Obywatele ziemscy mają swych reprezentantów w 46 Sejmikach i 80 Wydziałach Powiatowych.

Księża mają swych reprezentantów w 24 Sejmikach i 16 Wydziałach Powiatowych. Charakterystycznym jest, że na 46 Sejmików, w których są reprezentowani obywatele ziemscy, przypada 40 na b. okupację niemiecką, a tylko 6 na b. okupację austriacką. Na 24 Sejmiki zaś, w których są reprezentowani księża, przypada 20 na b. okupację niemiecką, a tylko 4 na b. okupację austriacką.

Delegatów sejmikowych jest ogółem 2,357, w czem 5 prawosławnych, 7 marjawitów, 14 ewangelików, 25 żydów, reszta należy do wyznania rzymskokatolickiego.

Z Ministerstwa Skarbu.

Biurowi Prasowemu Ministerstwa Skarbu komunikuje: Narady nad sprawą wprowadzenia nowej waluty, które się rozpoczęły dnia 24 b. m., zakończyły się dnia 27 b. m., o godz. 7-mej wieczorem.

Pytanie, zawarte w kwestyjonariuszu Ministerstwa skarbu, zebranie przeważającą większością głosów rozstrzygnęło w sposób następujący:

1) zobowiązania w markach, koronach i rublach mają być zamieniane po innym kursie, niż gotowizna;
2) co do kursu wymiany gotówki na złote, to, zwązywwszy, że ostateczne ustalenie tego kursu nastąpić może dopiero przed samem rozpoczęciem wymiany, zebranie wstrzymuje się od wskazywania obecnie kursu, natomiast oświadcza się za przyjęciem zasady, aby punktem wyjścia przy ustaleniu kursu wymiany był stosunek wspomnianych wyżej walut do franka francuskiego w okresie poprzedzającym reformę, z możliwością wprowadzenia pewnych modyfikacji;

3) co do zobowiązań, to pożądanem byłoby, aby stosunek, podług którego ma być ustalony kurs przechowania, odpowiadał równi przedwojennej dotychczasowych walut w stosunku do franka;

4) co do stosunku, w jakim ma być wymieniana gotówka na rentę i złote, należy przestrzegać zasady, aby przy niskim kursie wymiennym, który sam przez się doprowadzi do znacznego zmniejszenia ilości kursujących znaków pieniężnych, wydawano jak najmniej renty, a jaknajwięcej złotych w gotówce;

Stosowane zasady progresji, w zależności od wysokości wymienianych sum, zostało uznane jednogłośnie za nieodpowiednie.

5) Minimum, które ma być w całości wymieniane na gotówkę, nie powinno przekraczać sumy, niezbędnej dla miesięcznego utrzymania.

Pan Minister Skarbu, zamakając obrady, podziękował członkom ankiety za ich pracę i współudział w przygotowaniu reformy olbrzymiego znaczenia, przyczem zaznaczył, że projekt ministerjalny, który będzie złożony najpierw Radzie Ministrów a następnie Sejmowi, być może, będzie się w pewnych punktach różnił nieco od uchwalonych zasad, w każdym jednak razie wnioski ankiety będą do projektu Ministerstwa Skarbu dołączone

W tych dniach przesłany będzie do pp. Inspektorów Skarbowych wykaz wszystkich kantorów wymiany, które zgłosiły się do Ministerstwa Skarbu do dnia 1 lipca r. b. Kantory te mają tymczasowo prawo prowadzenia operacji aż do dalszego rozporządzenia.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Min. Pr. i Op. Społ. wnosi na Sejm projekt ustawy w przedmiocie ochrony pracy dzieci, młodocianych płci obojej i kobiet.

Główne punkty projektu ustawy są następujące:

Nie wolno używać dzieci poniżej lat 14 do pracy w fabrykach, warsztatach rzemieślniczych (włączając rzemiosło wędrownie), górnictwie i hutnictwie, handlu, komunikacjach lądowych i wodnych.

Młodocianych od lat 14—18 można przyjmować tylko za zaświadczeniem lekarza rządowego lub pozostającego w służbie komunalnej i podinspektora pracy, że dana praca nie przekracza jego sił i nie zaszkodzi jego rozwojowi. Długość pracy nie może przekraczać godz. 8, a w soboty i dnie przedświąteczne — godz. 6. Między godz. 8 wieczór a 6 rano młodocianego zatrudniać nie wolno. Odpoczynek nocny trwać najmniej 11 godz. bez przerwy, zaś niedzielny i świąteczny — 36 godz. bez przerwy. Poniżej lat 15-tu nie wolno zatrudniać ciężką pracą fizyczną. To dotyczy również pracy uczniów, terminatorów, praktykantów i t. p. płci obojga.

Kobiet nie wolno dopuszczać do pracy w kopalniach pod ziemią. Ośmiogodzinny dzień pracy w myśl dekretu z 23/XI 1918 r. ma być przestrzegany. Zatrudnienie kobiet między 8 wieczór a 6 rano — w soboty i dnie przedświąteczne po 5 godz. po poł. zakazane. Odpoczynek nocny minimum 11 godz. bez przerwy. Nadliczbowe godz. pracy nie mogą przekraczać 3-ch godz. na dobę — najwyżej 3 dni w tygodniu i 40 dni na rok.

Pracodawca zatrudniający kobiety obowiązany jest do urządzenia dla nich oddzielnych klozetów, ubieralni i umywalni. Przy liczbie powyżej 100 pracownic — oddzielne urządzenia kąpielowe oraz łóżek, w którychby mogły przebywać niemowlęta w czasie pracy matek i gdzie mogłyby być pierśią matki karmione.

Dla położnic przerwa 2 tygodni przed połogiem i 6 tygodni po połogu, przyczem za każdorazowym świadectwem lekarza w okresie ciąży — kobieta winna być zwolniona od pracy. W wypadkach powyższych robotnicy nie wolno wymawiać, ani rozwiązywać umowy, najmu.

Z chwilą wprowadzenia w życie tej ustawy — wszystkie przepisy obowiązujące dotąd na któremkolwiek z terytorjów Rzeczypospolitej, o ile sprzeczają się z przepisami ustawy powyższej — tracą moc obowiązującą.

Przed wniesieniem powyższego projektu Ustawy, na Sejm, — Ministerstwo Pracy zwołuje posiedzenie, złożone z pracodawców i pracowników, celem szczegółowego zbadania i zaopiniowania.

W tygodniu ubiegłym ukończono ostatecznie pracę nad podziałem Galicji Wschodniej na okręgi i obwody inspektorów rolnych. Opracowano mapę statystyczną (kolorową) Królestwa Kongresowego z wykazem pow., w których zawarto umowy między pracownikami i robotnikami rolnymi z oznaczeniem w cyfrach warunków tych umów w poszczególnych powiatach, oraz mapę z podziałem na okręgi i obwody inspektorów rolnych. Sporządzono tabelę V-gą o podziale robotników rolnych według rodzaju ich pracy.

P. o. Inspektora Pracy w rolnictwie p. Szpindler wyjeżdżał dwukrotnie do Siedlec dla załatwienia zatargu pomiędzy ziemianami a pracownikami rolnymi. Dn. 16. VI. odbyło się posiedzenie Komisji Polubownej. Służba folwarczna wystawiła żądania, następujące: pensji rocznej 600 mk., ordynarji 15 metrów, ziemi zasadniczo 300 pretów (ewentualnie zamiana 5 pretów roli jednym korcem kartofli).

Ziemiańskie zaproponowali:

600 mk. pensji, 14 etn. ordynarji, 210 pretów, ziemi z dodatkiem 5 korcy kartofli gotowych na każdą tego ordynarjsza i z dodatkiem 50 pretów roli na dorosłego robotnika.

Do ugody nie doszło. Delegaci służby folwarcznej zgodzili się jednak ostateczną decyzję odłożyć do porozumienia ze Związkiem Zaw. w Warszawie i ze zjazdem delegatów służby z całego pow. Siedleckiego.

P. o. Podinspektora Pracy w rolnictwie, St. Budziński, od dnia 12. VI. przebywał w Sandomierzu, gdzie przez cały czas prowadził posiedzenia Komisji Rozjemczych. Zalatwiono 46 spraw.

Podinspektor Pracy w rolnictwie Lazzarini dnia 7. VI. zawarł umowę zbiorową na pow. Radomski Dnia 9. VI. wyjeżdżał z Kielce do Jędrzejowa dla przerwania strejku rolnego w Sędziszewie. Podczas pobytu swego w Radomiu dn. 14. VI. wyznaczył Komisję Polubowną na 26 b. m. do rozpatrzenia zatarz-gów. Dn. 16 i 17 b. m. zalatwiał sprawy na Komisji Rozjemczej w Wierzbniku (pow. Iłżecki). Spraw zgłoszono 22.

Na skutek depezy Komisarza Rządu z Ostrołęki o strejku z dn. 20. VI. został delegowany do zlikwidowania go podinspektor pracy w rolnictwie, p. Wojciechowski.

Podinspektor Pracy p. Wierniewicz i p. Gnoiński w czasie od 17. VI. do 20. VI. zalatwili zatarg na tle żądań ekonomicznych w Ciechanowie; została zawarta zbiorowa ugoda na cały pow. na następujących zasadniczych warunkach:
600 mk. pensji, 15 korey ordynarji, ziemi drenowanej 210, względnie niedrenowanej 260 pretów.

Podinspektor Pracy w rolnictwie p. Gnoiński wyjaśnił poszczególnie zatargi na tle niedotrzymania umowy przez właścicieli w majątkach Żelechów i Trojanów w pow. Garwolińskim.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie pięćdziesiąte dziewiąte.

Początek posiedzenia o godz. 4 m. 15 pp.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego głos zabrał Marszałek: Zanim przystąpię do porządku dziennego, muszę wspomnieć o najważniejszym wypadku ostatniego stulecia, który zaszedł przedwczoraj. Szanowni posłowie!

Nareszcie owa najstraszniejsza wojna, jaką świat kiedykolwiek widział — została zakończona. Nareszcie pokój tak utęskniony przez miliony rozdartych i znękanych rodzin, został zawarty. Wojna wywołała niesłychane zniszczenia, ale z owego potoku lez i krwi, w którym tonęła przez pięć lat cała Europa, wypłynęło to, w co od 126 lat wierzyły niezłomnie cztery pokolenia narodu naszego, wypłynęła wolność Polski, wypłynęło połączenie jej rozdartej części.

W tej uroczystej chwili zwraca się myśl nasza z uczuciem wdzięczności do tych przyjaznych i sojuszem z nami połączonych narodów, które rzuciły się w ową krwawą wojnę, nie dla grabieży, ale dla idei wolności i sprawiedliwości, które wypisały na swych sztandarach hasło, jakie ostatni wolny Sejm w Warszawie, Sejm z r. 1830 był umiścił na sztandarach polskich:

„Za naszą i za Waszą wolność”.

Chwała tym bohaterom i ich potomkom, które tyle krwi najszlachetniejszej dla wielkiej idei przelały!

Chociaż traktat pokoju nie we wszystkich uszczęśliwił nasze marzenia, nie wszystkie zaspokoili żądania, to przecież zdecydowani jesteśmy uczcić go wypełnić. Ale nie mniej zdecydowani jesteśmy strzedz praw wszelkich, jakie traktat nam przyznał, zdecydowani jesteśmy tych praw bronić — choćby kosztem krwi naszej.

W wojnie tej zwyciężyło nad gwałtem — prawo, — prawo, które, da Bóg, odtąd niepodzielnie zapanuje nad światem. W tym dniu niesprawiedliwości, o którego nadejściu marzyły tyle pokoleń narodu naszego, i my zapewnić możemy, że nie mamy zamiaru wyzyskiwać wobec słabszych siły, jaką Opatrzność nam zesłała. Mianowicie ulamki innych narodowości, które odtąd splecione będą z losami Polski, mogą być przekonane, że i w Polsce odnowionej zawsze przyswiedzać będzie idea wolności i tolerancji, — która przed wiekami swą siłą przyciągała Polskę wielką zrobla.

Całg przemówienia tego Izba wysłuchała stojąc i uwieńczyła je głośnieimi okrzykami „brawo”.

Z kolei dokonano wyboru wicemarszałka. Stronictwa zgodziły się, aby kandydatą na to stanowisko wyznaczył Narod. Zw. Robotn. Związek wymienił pos. Nowickiego, którego też Izba przez akklamację wybrała. Pos. Nowicki wybór przyjął.

Przystąpiono do sprawy

naruszenia nietykalności poselskiej posłów Gęborka i Liebermana.

Sprawozdawca komisji pos. Z. Seyda: Władze wojskowe przeprowadziły śledztwo w obu wypadkach, poruszonych we wniosku pos. Daszyńskiego, oraz na razie zawiesiły w urzędowaniu funkcjonariuszy, których czynność zacepiono. Co do sprawy pos. Gęborka, stwierdzono, że w nieobecności jego weszli do jego mieszkania w Klimontowie żandarmi w poszukiwaniu broni. Żona posła wydała szabie. Rewizji nie przeprowadzono. Na zapytanie komisji, Ministerstwo Spraw Wojskowych stwierdziło, że rozkazu odbierania broni od pos. Gęborka, ani wogóle od osób cywilnych wówczas nie wydano. W ocenie tego wypadku Komisja, jak i w innych razach, trzymała się poglądu, że dawniejszy dekret Naczelnika Państwa, który wówczas jeszcze obowiązywał, nie poręcza nietykalności mieszkania posła. Gdy w dodatku rewizji nie przeprowadzono i wogóle nakuwu śledztwa wcale nie było, Komisja doszła do wniosku, że naruszenia nietykalności poselskiej w tym wypadku nie popełniono. Uchwala to zapadła je-

dnomyślnie. Co się tyczy pytania, skąd wogóle wzięło się poszukiwanie broni, to zostało podniesione, że dzieja się tu i owdzie pewne nadużycia niektórych żandarmów, działających bez czyjegokolwiek polecenia.

Co się tyczy sprawy pos. Liebermana, to do jego mieszkania w Przemysłu o pół do dziesiątej rano przyszedł podchorąży żandarmerji z dwoma żandarmami, aby zabrać stamtąd skonfiskowany nakład tygodnika „Nowy Głos Przemyski”. Stało się tu według wskazań redaktora Mandla, który w lokalu „Głosu Przemyskiego” temu funkcjonariuszowi oświadczył, że egzemplarze pisma znajdują się w mieszkaniu dr. Liebermana. Co do tego szczegółu zachodzi o tyle wątpliwość, że redaktor Mandel twierdzi, iż powiedział: „posła Liebermana”, gdy żandarmi utrzymują, że powiedział „advokata Liebermana”. O podchorążym zaś, przybyłym zaledwie 10 dni przedtem do Przemysła, stosunków nie znał i nie wiedział, że chodzi o posła.

Wysła do niego żona pos. Liebermana i powiedziała, że mąż jej jest obłożnie chory, a jeżeli chce się z nim widzieć, to niech uda się do jego sypialni tylnymi drzwiami, bo od frontu musiałyby przechodzić przez sypialnię, w której leżą panie, należące do rodziny posła. Podchorąży zostawił w kancelarji advokackiej jednego żandarma, który miał pilnować, aby tymczasem nie wyniesiono skonfiskowanego tygodnika, a sam udał się wskazaną drogą do pokoju sypialnego pos. Liebermana. Wywiązała się ostra wymiana słów. Pos. Lieberman oświadczył, że jest posłem i absolutnie do rewizji i konfiskaty nie dopuści. Podchorąży wyszedł, oświadczaając, że żąda dalszej instrukcji.

Na życzenie moje pos. Lieberman wypowiedział się co do wyników śledztwa, że uznaje, iż według dawniejszego dekretu w zasadzie byłaby to złożona rewizja jego mieszkania, a naruszenia swej nietykalności dopatruje się w tem, że obstawiono mieszkanie uzbrojonymi żandarmami i przez to na krótką chwilę ograniczono jego wolność osobistą. Tego ostatniego poglądu Komisja nie podziela, gdyż sam pos. Lieberman o tem ustawieniu żandarmów dopiero później się dowiedział, a więc podmiotowo nie mógł się czuć pokrzywdzonym, jednak także przedmiotowo nie było ograniczenia wolności, bo chodziło tylko o zapobieżenie wyniesieniu z mieszkania nakładu „Głosu Przemyskiego”, a pos. Lieberman cały czas pozostawał w łóżku i wcale nie miał zamiaru wychodzić z mieszkania. Dodać jeszcze wypada, że pos. Lieberman w niepewności, czy żandarmi nie wróca, wystosował telegram do Marszałka z prośbą o ochronę i według twierdzenia wnioskodawów, telegram ten dowództwo wojskowe w Przemysłu zatrzymało i nie pozwoliło go wysłać.

Z powyższych powodów Komisja wszystkiemi głosami przeciwko dwóm oświadczyła się za tem, że także w wypadku pos. Liebermana nie zaszło naruszenie nietykalności poselskiej.

Pos. Daszyński: Odkąd porucznik żandarmerji, który dwa razy strzelał do swego przełożonego w jego mieszkaniu, do Ministra Spraw Wewnętrznych, jest na wolności i oczekuje awansu, odkąd wspólnicy zamachu na Naczelnika Państwa są kandydatami na najwybitniejsze stanowiska polskie zagranicą i tu, w tej Wysockiej Izbie mandaty zdobywają (Głos: ha! ha!), odkąd oficerowie, którzy w sposób zdradziecki knuli zamachy na życie wodza, chodzą w mundurach po Warszawie i biorą pensje, odtąd nie mamy się co dziwić takim referatom, jak ten tak mistrzowsko przedstawiony przez pana kolegę Seydę. Ile tu słów stracono na to, ażeby prosty fakt wtargnięcia do mieszkania bez czyjegokolwiek rozkazu, bez rozkazu władzy sądowej, żandarmerji, nie uznać, jako naruszenie nietykalności poselskiej. Żeby przy najmniej p. referent ze względów przyzwoitości był powiedział, że nietykalność została naruszona, a sprawy mogli się tłumaczyć, że tego w dekrete Naczelnika

Państwa niema, ale p. referent chce jeszcze, żeby ten żandarm miał większość Sejmu za sobą, musi być usprawiedliwiony, oczyszczony, na biało umyty kosztem powagi tego Sejmu. To jest uwielbianie władzy, kiedy ona robi bezprawia i dlatego boli ta masa słów, gdy się słucha wywodów pos. Seydy.

Co do pos. Liebermana byłoby bardzo pożądaną rzeczą, żeby pos. Seyda zainteresował się treścią artykułu. Artykuł ten był gloryfikacją polskiej armji, jej bohaterstwa, ale ponieważ wówczas wazycielem częściowym tej armji był człowiek, któremu ten artykuł stał kością w gardle, przeto kazano żandarmowi szukać tego skonfiskowanego artykułu. I ten żandarm nie wiedział, że dr. Lieberman jest adwokatem w Przemysłu i posłem. Niech ten żandarm powie to panu Seydzie. On może mu uwierzyć, tymczasem znamen jest, że dr. Lieberman jest człowiekiem najgłośniejszym w mieście i przez 3 kadencje jest posłem. Pan sprawozdawca mówi, że nie chce przytaczać słów pos. Liebermana. Proszę Panów, czy chory człowiek, do którego wchodzi żandarm bezprawnie w celu przeprowadzenia rewizji, nie ma prawa używania nawet bardzo ostrych słów? Gdyby któremu z Panów coś takiego się zdarzyło, to każdy krzyczałby w niebogłosa, a ks. Lutostawski postawiłby jeszcze jeden wniosek, zaś pos. Seyda przytoczyłby wszystko na udowodnienie, że w tym wypadku została naruszona nietykalność. Ponieważ tu jednak chodzi o 2 posłów socjalistycznych, to znikają względy Sejmu i szyderycy usmiech nie schodzi z ust Panów. Panowie sądzicie, że robicie nam przykrość. Nie, Panowie robicie przykrość Sejmowi i sobie samym, postępując robotnika, który jest posłem, postępując chłopca, czy kogo innego, który jest posłem, dlatego, że jest innego od was przekonania. Amerykańska demokracja pozwala każdemu, do czczego mieszkania weszły żandarm, lub rozwalił żandarmowi. Ja byłem świadkiem owacji zrobionej w Galicji chłopskiej prostej babie. Oto, gdy bez rozkazu sędziego wszedł do jej mieszkania żandarm, baba żelaznym garnkiem głowę mu rozbiła. Obywatelstwo zrobiło tej kobiecie owację, mówiąc, że ona dojrzała do obywatelstwa amerykańskiego. U nas Sejm nie jest klawy, dlatego żandarm naruszył mieszkanie. To się zakrywa ogromną masą słów robionych na inny temat. Ten żandarm nie przyszedł drugi raz do mieszkania pos. Liebermana, bo wiedział, że spotka się z oporem człowieka szanującego swój urząd, że pos. Lieberman potrafi się obronić, że niebezpiecznie jest sprawę rozmażywać, nie mając do tego prawa. Żandarm to uznał, ale nie uznał tego referent Sejmu Polskiego. Stawiam wniosek, ażeby Wysoki Sejm uznał, że w obu wspomnianych wypadkach naruszoną została nietykalność poselska.

Pos. Seyda: Muszę wyrazić zdziwienie, że tak wyprawny parlamentarzysta, jak pos. Daszyński nie wie, że ja tu przemawiam nie jako poseł i sędzia, lecz jako referent i przedstawiam tylko to, co komisja uznała za stwierdzone. Gdyby ktokolwiek z członków komisji wystąpił i powiedział, że referat mój nie był obiektywny, toby pos. Daszyński miał prawo zacepić o to, co powiedziałem, skoro tak nie było, to ma prawo zwrócić się przeciw wotum większości komisji, a nie przeciw mnie; tembardziej nie powinien podkreślać mego stanowiska w życiu prywatnem, czego żaden parlamentarzysta, znający zwyczaj parlamentarne robić nie powinien. Zarzuć pos. Daszyński, że komisja była mało ciekawa. Temu muszę zaprzeczyć, bo po wypadku z posłem Gęborkiem, zażądała dalszego wyjaśnienia i to zostało jej udzielone w telegramie, który tutaj odczytałem.

Mówiąc o zajęciu co do pos. Liebermana, użył pos. Daszyński wyrażenia, że tu zachodzi pewna perwersja. Sądzę, że to zajęcie zawierało wszystkie te cechy, które powinny skłonić pos. Daszyńskiego, ażeby nie wywoływał wilka z lasu, bo gdybyśmy przytoczyli dosłownie wyrażenia, użyte przez posła Liebermana, to przyszlbyście panowie do przekonania, że nie po stronie komisji, lecz po innej była perwersja. Co do zarzutu, że nie zaznajomiliśmy się z treścią artykułu, to muszę zaznaczyć, że komisja miała za zadanie zbadać, czy zaszło naruszenie nietykalności poselskiej, a nie stwierdzić, czy zaszło przekroczenie karne, czy dyscyplinarne. Uważam więc te zarzuty za niesłuszne i podtrzymuję wniosek komisji.

Po sprostowaniu faktycznem pos. Daszyńskiego przystąpiono do głosowania. Poprawkę pos. Daszyńskiego Izba odrzuciła głosami prawicy i N. Z. R., tem samem wniosek Komisji został przyjęty bez głosowania. Przystąpiono do sprawy wniosku Ministra Sprawiedliwości o zezwolenie na ściganie posła Suligowskiego za występki z części II art. 154 kod. karn.

Według referatu pos. Seydy, odnośny wypadek był następujący: Na zarządzenie naczelnika Urzędu walki z lichwą o wywiezienie w bramy domów szczegółów odnośnie do lokatorów, poseł Suligowski imieniem Związku Właścicieli Nieruchomości skierował podanie do Ministra Apropowizacji, w którym zamieścił b. ostrą krytykę tego rozporządzenia. Naczelnik Urzędu walki z lichwą wystosował do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie wniosek o wdrożenie postępowania karnego przeciw stronom, podpisanym na podaniu i za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości zwraca się do Sejmu o wydanie posła Suligowskiego.

Komisja Izby stanęła na stanowisku, by odmówić temu żądaniu, motywując tem, że w powyższym wypadku niema faktu obrazy ogólnego poczucia sprawiedliwości.

Izba jednogłośnie przyjęła wniosek komisji. Dalszy punkt porządku dziennego, sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku nagłym posła Smulikow-

skiego, aby Rząd przedłożył w jaknajkrótszym czasie projekt ustawy o ustroju państwowych władz szkolnych, referował poseł Bardel. Mówca wyraża obecną stan rzeczy w szkolnictwie polskim, podkreślając konieczność ujednostajnienia władz szkolnych, których odrębność pociąga za sobą szkodliwe dla nauki następstwa.

Mówca przedkłada wniosek komisji: Wzywa się Rząd, żeby w najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy o ustroju państwowym władz szkolnych.

Poseł Smulikowski stwierdza, iż sprawa jest bardzo pilna, gdyż zbliża się nowy rok szkolny, a władze szkolne w Galicji urządzać będą według dawnego systemu austriackiego.

Nie wolno do szkoły przychodzić z tendencjami partyjnymi, politycznymi. (Pos. ks. Sędzimir: Brawo). Szkoła powinna być wolna od propagandy partyjnej i religijnej. (Pos. ks. Sędzimir: Religia nie jest propaganda. Pos. Czapiński: Ale klerykalizm nie jest religia). Na cele szkolnictwa nie może stać bezduszny biurokrata, ale ktoś taki, któryby szablonem nie zdusił wzniosłych zadatków ducha, jakie się z duszy ludzkiej wyrwywa. Szkoła powinna kształcić serca i charaktery. Władze szkolne nie mogą istnieć jako mianowane przez organy obecnej państwowości. Tymczasem w Galicji takie właśnie władze funkcjonują. Szkoła polską tam kierują ci, którzy wielokrotnie odznaczali się za pielegnowanie uczuć dynastycznych wobec Habsburgów. Dalej mówca podkreśla wagę urzędu inspektorów szkolnych, dowodzi, że powinni być wybierani przez nauczycieli a nie mianowani, i krytykuje cały system szkolny dotychczasowy, który wytwarza niedołęgow żywcem. Nowa szkoła powinna się zastosować do wielkich przewrotów dziejowych, których jesteśmy świadkami, i powinna stworzyć obywatela uposażonego w umiejętność pracy fizycznej i umysłowej. Trzeba naruszyć dotychczasowe podstawy szkolnictwa, inaczej wszelkie ulepszenia staną się epizodycznymi wysiłkami. Władza szkolna powinna się opierać na czynnikach obywatelskich i fachowych. Dziś w Galicji władza szkolna niejako z urzędu, przeciwstawia się dążności na polu pedagogicznym i wychowawczym. Rada Szkolna Krajowa jakby nie uznawała Ministerstwa Oświaty i na swoich posiedzeniach zajmuje opozycyjne stanowisko w stosunku do programu Ministerstwa. Dlatego przeciw niej wyłania się zbiorowy protest ludności. Społeczeństwo polskie nie ma zaufania do tych, którzy zostali naznaczeni na naczelne stanowiska z tytułu swojej lojalności do rządówaborczych. Stworzenie nowego ustroju władz szkolnych jest koniecznością.

Wniosek komisji przyjęto.

Punkt 4-y porządku dziennego:

uchylenie rozporządzeń władz okupacyjnych w zakresie prawa karnego dla osób cywilnych, na wniosek sprawozdawcy pos. Seydy odroczone, ponieważ Ministerstwo Sprawiedliwości w tych dniach wysłało pismo do Komisji Prawniczej, które ewent. może wpłynąć na zmianę wniosku Komisji, pismo zaś owo dotychczas nie zostało doręczone Komisji.

Z kolei przyjęto wnioski Komisji Prawniczej co do zatwierdzenia dekretu o dyslokacji sądu

Przystąpiono do spraw
aprowizacji i przemysłnictwa w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sprawozdawca pos. Arciszewski: Komisja Apropowizacyjna wysłała podkomisji do Zagłębia. Podkomisja ta informowała się u władz, uczestniczyła w posiedzeniu powiatowej rady aprowizacyjnej i magistratu Będzina i Sosnowca, zwiędziła Urząd walki z lichwą, posterunki straży granicznej i t. d. oraz przedstawiła sprawozdanie o stanie rzeczy w Zagłębiu Dąbrowskim. Niektóre dane, jakie zebrano, nie wydają się zgodne z prawdą, wobec braku dokładnych statystyk i tak okazuje się, że w porównaniu z rokiem 1914 ludność w tych powiatach wzrosła o przeszło 170.000 głosów, co jest zjawiskiem nieprawdopodobnym, gdy się zwąży, że przemieszł w wyjątkiem kopalni stanął, a aprowizacja jest bardzo zła. Drożyzna zaś szalona wynika z tego jak się zdaje, że jest dużo „martwych dusz“ w Zagłębiu, że ludność korzysta z norim przeznaczonych tylko dla ciężko pracujących, gdy tymczasem robotnicy rzeczywiście nie otrzymują niejednokrotnie przydziału, gdyż żywność bezprawnie wywozi się za granicę. Np. w styczniu, lutym i marcu w wielu kopalniach robotnicy wcale nie otrzymali ziemniaków. Dalej brak prawie zupełnie bielizny, odzieży, obuwia. Dzieci górników wskutek braku odzieży nie chodzą do szkoły, a robotnicy chodzą bez koszul. Przemysłnictwo szerzy się w Zagłębiu, a niejednokrotnie przy współdziałaniu żandarmerji i policji. Robotnicy sami organizują tam straż graniczną, ale spotkali się z groźbą żandarmerji, że ich ktoś zamaskowany może zastrzelić, jeżeli będą się wtrącać w nieswoje rzeczy. Zamało jest posterunków granicznych, a do straży granicznej dostało się wielu zawodowych przemytników. Wywozi się bardzo wiele tłuszczu, całe stada trzody chlewnej i t. d. Wnioski, jakie Komisja przedkłada, uzyskały zgodę wszystkich członków Komisji z wyjątkiem dwóch punktów, co do których ja i poseł Postolski zgłaszamy wniosek mniejszości. Chodzi o to popierwsze, aby skreślić słowo, że przemytnictwo to należy uważać na równi ze zdradą stanu, a powtóre, aby zamiast kar przewidzianych we wniosku większości, t. j. długoterminowe ciężkie więzienie, a w wypadkach szczególnie ciężkich karę śmierci, wprowadzono więzienie oraz konfiskatę całego majątku. Co się tyczy pierwszej zmiany, to nie chodzi o oszczędzanie przemytników, więc o to, że winni właściwie nie trudnią się sami przynoszeniem żywności przez granicę, lecz siedzą w Warszawie i w innych miastach i skupują żywność masami oraz wynajmują ludzi

często biednych za małym wynagrodzeniem do przemyślenia tych produktów, oraz przekupując straż graniczną. Ci wlecy przemytnicy powinni przedewszystkiem podpadać karze, ale byłoby dla nich zbyt wiele zasztytu, żeby uznać ich za jakichś przestępców politycznych, t. j. zdrójców stanu, a nie za zwykłych zbrodniarzy.

Co się tyczy drugiej zmiany, to wszakże w krajach cywilizowanych kara śmierci jest dzisiaj niezmiernie rzadko stosowana, tylko w wyjątkowych wypadkach, a ponieważ łatwiej jest złapać tych drobnych przemytników na granicy, którzy nieraz nawet są właściwie niewinni, bo mogą przynieść żywność jedynie dla siebie, natomiast ci wlecy paskarze i przemytnicy stolicy potrzeba się wykreślić, więc stosowanie kary śmierci byłoby rzeczą bardzo niebezpieczną, gdyż mogłyby się diać groźne pomysły sądowe. Raczej należy stosować więzienie i roboty przymusowe, a dla tych ludzi, którzy kierują tą całą akcją przemytniczą i na niej się wzbogacają, najstosowniejszą karą i najbardziej odstraszającą byłaby konfiskata całego majątku.

Marszałek: Chodzi o sprawę bardzo ważną, ale nieco lokalnego znaczenia; ponieważ zachodzi obawa, że dyskusja stanie się ponadto ogólna, proponuję ograniczenie czasu na 10 minut.

Pos. Pużak: Wskutek zawarcia pokoju sprawa przemytnictwa traci na swojej ostrości, bo będzie zniesiona blokada Niemiec, głód się zmniejszy, a z nim i przemyślnictwo, tembardziej, że administracja na Śląsku Górnym przechodzi czasowo w ręce komisji mieszanej. Ponieważ podejrzenie o przemyślnictwo nikomu nie może nasuwać myśli o karze, bo to jest pozostałość naszych rządów poprzednich, proponuję skreślenie punktu 3 c) z ustawy.

Pos. Pietrzyk: Kilka ważnych spraw było rozpatrzonych tu w Sejmie. Jedną była obrona granic, a drugą była i jest sprawa walki z bolszewizmem. Co to jest bolszewizm?

Prócz teoretycznych poglądów istnieje cały szereg przyczyn nie mających nic wspólnego z ideologią. Stale bywam w Zagłębiu i wiem, jakie ci ludzie mają pojęcie o bolszewizmie. U nich bolszewizm, to jeżeli się ktoś przylączy do żądania, żeby otrzymać więcej mąki, więcej chleba, wywalcz sobie ubranie, buty. Jeżeli chcemy, żeby ten ruch się zmniejszył, to nie należy myśleć o sądach, szubienicach, ale o tem, żeby ludność miała tyle żywności, ile jej do życia potrzeba, to i bolszewizm będzie zwalczony. Niema tygodnia, żeby delegacje robotnicze nie skarżyły się tu, w Ministerstwie Apropowizacji, że nie mają chleba, kartofli, cukru; o braku obuwia już nie mówię, bo to całkiem bezskutecznie. W Dąbrowie trwa strajk, a my narzekamy na brak węgla i nazywamy górników zdrójcami. A tymczasem to rzecz naturalna. Górnicy otrzymywali dotąd zapłatę w koronach, obecnie dają im w markach, licząc za 300 koron 150 mk. Oni żądają trzysta marek, mówiąc, że przed dwoma tygodniami funt słoniowy kosztował 12 koron a dziś jedenaście marek, więc czy oni, czy paskarze są winni. Górnik, nie mając innego środka obrony, strajkuje. Jeśli chcemy, żeby strajku nie było, to dajmy mu żywność. Wielką winą w Zagłębiu jest nieumiejętna organizacja aprowizacyjna. Sądzę, że należy nałożyć na tych przemytników karę nie konfiskaty majątku, ale nawet śmierci, bo innego sposobu niema. Żeby zaś zachęcić ludność do współdziałania w tej akcji przeciwprzemysłniczej, sądzę, że należy wyznaczyć nagrodę, iż otrzyma każdy 85% pochywonego towaru, a resztę należy sprzedać po minimalnych cenach najbiedniejszej ludności.

Należałoby się postarać i o to, ażeby ludność nie wystawała w ognokach, bo to jest kłeska ludności robotniczej.

Pos. Falkowski. Wniosek mój postawiony został pierwszego kwietnia, ten referat zaś przyszedł z tą sprawą do Wysokiej Izby dzisiaj, wskutek tego wiele spraw nie jest już aktualnych. Przemysłnictwo znacznie się zmniejszyło, dzięki dzielnej postawie hallerczyków, którzy zmienili straż pograniczną (w Izbie huczne brawa). Do niedawna jeszcze w Zagłębiu mąki było wbród, aż im się uprzykrzył ten biały chleb. Od kilku dni mąki zupełnie niema, przed pół godziną zaledwie otrzymałem depeszę z Sosnowca, że są bez chleba. Niektóre kopalnie zupełnie nie mają mąki. Oto jest system naszego Ministerstwa Apropowizacji, które serży bolszewizmem. W Sosnowcu powstały spółki finansowe na kilkadziesiąt tysięcy rubli. Ci panowie wyszukują tyli przemytników, a sami siedzą w Warszawie. Na poparcie swoich słów odczytuje mówca listy o nadużyciach aprowizacyjnych w Zagłębiu i skargach ludności. Jeszcze jedno słówko chcę powiedzieć o działalności berlińskiej aprowizacyjnej. Urzędnik taki jedzie do Berlina na parę dni i otrzymuje pozwolenie na wywiezienie dla personelu konsulat polskiego 30 kilogram, a dla tego samego urzędnika na te kilka dni pozwolenie na wywiezienie 50 kilgr. produktów żywności. Urzędnicy komorowi się skarżą, że ci urzędnicy masę środków żywności wywożą, tych takich pozwolen mam tutaj bez liku. Jak współdziała kolej z Ministerstwem Apropowizacji. Wszystkie rzeczy powinny być adresowane do Ministerstwa Apropowizacji, koleji drwi sobie z tego rozporządzenia, przesyła wprost odbiorcy i ślad to przemyślnictwo. Jeszcze jeden kwiatek przytoczę, który ukazał się u nas w prasie; jakich urzędników Ministerstwo Apropowizacji posyła. Mówca czyta Nr. „Iskry“ z 27 maja 1919 r. „Nagroda za nadużycia“. Nie pierwszy raz zdarza się zapewne, że Ministerstwo Apropowizacji nagradza swego urzędnika za nadużycia. Oto nacelnik Walki z lichwą w powiecie będzińskim, p. Majersohn, pozwolił sobie zdjąć pieczęci

z sukna, które zarekwirowano w jednym z zakładów będzińskich. Pan Majersohn z sukna tego odcinał kawałki dla woźnego, chłopców i t. p., a za jego przykładem poszli i inni, tak że właściciel, któremu sąd nakazał zwrócić sukno, oblicza swe straty na 15.000 marek. Sprawa kradzieży sukna jest już w rękach władz sądowych śledczych, o tem wszystkim wiedział p. Minkiewicz, a mimo to p. Majersohn zamianowany został od dnia 1 czerwca nacelnikiem Wydziału Walki z lichwą. Prosiły Gazetę Kaliską o powiadomienie ludności Kalisza o tym fakcie, dobrze bowiem jest wiedzieć niekiedy, z kim się będzie miało przyjemność. U nas gleba jest nieurodzajna. Trzeba rolników w powiecie będzińskim potraktować jak ludność miejską i raczej żywności jej powiększyć. Nadto od siebie dodaje: Wzywa się Ministerstwo Apropowizacji do natychmiastowego wysłania mąki do Zagłębia Dąbrowskiego.

Pos. Łakota: Powiat będziński i dąbrowski jest gęsto zaludniony, dlatego są tam warunki specjalne, jednak nietylko ludność fabryczna i robotnicy kopalni, ale także ludność wiejska w trudnych znajduję się warunkach, bo gospodarstwa rolne są zniszczone. Dlatego sądzę, żeby wniosek ten rozszerzyć na cały powiat. Co do szmugłów, to dzieją one się dlatego, że ludność z konieczności musi się czegoś ciepć, nie mając dostatecznej żywności. Dzieją się przytem wielkie nadużycia. Od kupców bierze się łapówki, a biednej ludności odbiera się wszystko i nie oddaje aprowizacji, tylko zatrzymuje dla siebie. Ażeby ulżyć biednej ludności, trzeba koniecznie uruchomić roboty publiczne. Ze przemyślnictwo jest protegowane przez Ministerstwo Apropowizacji, tego dowodem, że dalo pozwolenie w Częstochowie na wywóz 5 wagonów jaj do Prus, które ludność sama zatrzymała i rozsprzedała pomiędzy siebie. Prócz tego zatrzymano 5 wagonów skór surowych, z czego Ministerstwo się wyłomaczyło, że dostanie za to jeden wagon skór wyprawnych. Przecież w Kaliszu są garbarnie, które mogą tygodniowo 3 wagony skór wyprawić, a Ministerstwo nie uważa za stosowne dać pracę i zarobek robotnikom tej garbarni.

Pos. Kamiński proponuje na paskarzy nakładać kary po kilka tysięcy marek dla skarbu. (Na prawicy: do sądu, do kryminału oddać).

Pos. Arciszewski jest zdania, aby odesłać wnioski jeszcze do komisji, bo niektóre z nich pokrywają się wzajemnie, a inne trzeba przedyskutować, a w plenum niema na to czasu. Trzeba odrzucić część wniosku, dotyczącego kary śmierci. Mówca powtarza swój wniosek, poprzednio wypowiedziany i kończy przypomnieniem, że górnicy całkowicie pozbawieni są bielizny i ubrania.

W głosowaniu Izba odrzuca poprawki, przyjmuje zaś rezolucję pos. Falkowskiego, rezolucję posła Łakoty, również przyjmuje i odsyła do komisji aprowizacyjnej. Izba przyjęła wnioski komisji większości.

Nastąpiła dyskusja nad Nr. 7 i 8 porządku dziennego, sprawozdaniem komisji prawniczej w sprawie zażądanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych sankcji Ustawy o wojennych sądach doraźnych, oraz drugie i ewent. trzecie czytanie ustawy o sądach doraźnych.

Pos. Matakiewicz: Kiedy po zamordowaniu preza ministrów austriackich, Stuergha, zwołano parlament austriacki, gdy każdy poseł mógł przemawiać w swym języku, to poseł Witos przemówił na temat austriackich sądów doraźnych. Kiedy poprzedni minister spraw wojskowych pułk. Wroczyński przedłożył wniosek, aby Sejm na pierwszym posiedzeniu zatwierdził wydany uprzednio, przed zwołaniem Sejmu projekt o wojennych sądach doraźnych, to komisja prawnicza orzekła, że ten projekt jest niewiele więcej humanitarny, niż ustawa austriacka. Podczas gdy ta żądała jednorodności w wydawaniu wyroku śmierci, projekt pułk. Wroczyńskiego mówił tylko o większości czterech głosów. W sądach austriackich zasiadała także prawicy, a w projekcie pułk. Wroczyńskiego nie przewidziano ani jednego prawnika, tylko oficerów i żołnierzy, którzy muszą mieć 21 lat skończonych.

Ponieważ na szczęście jednak Ministerjum Spraw Wojskowych nie ogłosiło swego projektu w „Dzienniku Praw“, czego wymagał dekret ośnośny, ale ogłosiło ten projekt dopiero po zwołaniu Sejmu, więc komisja wojskowa osądziła, żeby tego projektu Sejm nie zatwierdzał, a ustawę uznał za nieważną i za nieobowiązującą.

Pos. Z. Seyda: Z powodu rozluźnienia moralności, biedy, bandytyzmu i ogólnej grozy położenia, komisja, odczytawszy projekt sądów doraźnych, omawiany przez poprzedniego mówcę, równocześnie poleciła mi opracować projekt ustawy o cywilnych sądach wojskowych. Uznano konieczność szybkiego wymiaru sprawiedliwości i konieczność podwyższenia kary dla pewnego rodzaju przestępstw. Z wyjątkiem jednego punktu — co do stosowania najwyższych kar — uchwała komisji w sprawie ośnośnej była jednogłośnie. Skreślono te wszystkie artykuły, które wzorując się na dekrecie dawnego Rządu o stanie wyjątkowym, wprowadziły sądownictwo doraźne co do niektórych kategorii przestępstw politycznych. Obecna ustawa odnosi się jedynie do przestępstw t. zw. pospolitych. Celem, do którego ustawa dąży, jest skrócenie postępowania sądowego, przez skasowanie śledztwa, skasowanie wyłączenia formalnych

głtów oskarżenia = oraz wzmoczenie wymiaru kary. W tych wszystkich wypadkach, które według obowiązującego przepisu, przewidywana jest kara ciężkiego więzienia, lub śmierci, wprowadza jako karę obowiązkową, karę śmierci. Jako gwarancję, że nie nastąpią przy tej procedurze żadne nadużycia i omyłki, wprowadzono, co następuje: po 1) sądownictwu doraźnemu mają podlegać tylko przestępstwa, które są jasne i proste i nie wymagają ściągania większej ilości świadków, a więc kiedy złościvca był przylapany na gorącym uczynku, lub kiedy są świadkowie bezpośredni, dokonano przestępstwa. Jeżeli sprawa jest skomplikowana, to prokurator ma obowiązek skierować sprawę do zwykłego postępowania sądowego. 2) Potrzebna jest jednomyślność sądu, gdyby więc jeden z trzech sędziów miał wątpliwość co do winy oskarżonego, wówczas nie wolno wydawać wyroku, ale skierować sprawę do sądu zwykłego. 3) Według art. 19, w razie okoliczności łagodzących, jeżeli grozi kara śmierci, wolno sądowi złagodzić ją na bezterminowe ciężkie więzienie. Po 4) Sąd ma prawo zwrócić się jeszcze po wyroku do łaski. Ustawa wskazuje, na to, żeby w wypadkach jaskrawego bandytyzmu stosowano karę śmierci. Dodajmy, że kara śmierci, zgodnie z kodeksem obowiązującym obecnie w Królestwie, istnieje, wprowadzona przez władze okupacyjne i utrzymana przez Tymczasową Radę Stanu. Ta kara nie jest zatem czemś nowym — i zniesienie jej byłoby tylko złagodzeniem dotychczasowych ustaw. Artykuły, otwierające przestępstwa polityczne, na ogólne życzenie jednomyślnie z projektu ustawy wykreślono.

Sprawodawca mniejszości pos. Perl: Występowanie przeciw karze śmierci jest niepopularne w obecnym czasie wojennym, gdy społeczeństwo odzwyczailo się od normalnych stosunków, wobec zniszczenia 5-letniej wojny. (Ks. Pośpiech: a socjaliści nie strzelali, nie zabijali zdradców?). Na przemyślnictwo nie pomaga sądy doraźne, ani kara śmierci. Kara śmierci jest zabytkiem barbarzyństwa i teorii, że społeczeństwo mści się (głos: wasi bojownicy nie zabijali bez sądu?). Zasada: oko za oko, ząb za ząb nie może być stosowana w obecnym czasie; jedynym uprawianiem kary jest obrona społeczeństwa. Społeczeństwo nie powinno odbierać życia. (pos. Żalska: wy nie macie prawa o tem mówić). Można mówić o zadawaniu śmierci w walce, gdy obie strony się narażają, pod wpływem namiętności. Kto w takich razach zabija, nie powiada, że jest sędzią. Jest to akt walki, taki sam, jak walka na barykadach, tak samo, jak wojna. Ale właśnie najbardziej wstrętne jest to wydawanie wyroków śmierci na zimno. Poczem sąd spokojnie idzie na obiad. (pos. Żalska: P. P. S. nie ma prawa mówić o tem!). Już wyjaśniłem różnicę między metodą walki, a sprawiedliwością. (pos. Żalska: wyście w r. 1905 mordowali na mocy wyroków waszych robotnika polskiego!). Nie będę mówił o metodach walki, jakie przeciw nam stosowano, to dyskusja polityczna, a tu chodzi o sprawę sądów.

Wyroki śmierci nie zmniejszają ilości przestępstw. W dodatku ma się stosować tę karę przeciw przestępstwom, które przybrały charakter epidemiczny, kiedy jakaś przegrada ogarnęła społeczeństwo. Nie sądzę, żeby w takich warunkach kara śmierci była odstrasżająca.

Najważniejszym argumentem jest to, że karę śmierci nie można cofnąć. Dalej mowa jest w ustawie o faktach zbiorowych napaści; ten czynnik zbiorowości właśnie osłabia odpowiedzialność jednostki, gdyż w tłumie ludzie działają pod wpływem tego, że się zgromadzili, pod wpływem podniecenia chwili i namiętności. W takich razach niezmiernie trudno stopniować winę i oceniać stopień rzeczywistego zdemoralizowania. Tembardziej, że postępowanie ma być skrócone, że może obejść się bez śledztwa, a wyrok wykonywa się natychmiast, ostrożność musi być nakazana.

Twórcy tej ustawy nie myślą o organicznym leczeniu społeczeństwa, o zaradzeniu temu wszystkiemu, co wywołuje epidemję moralną, lecz idą po linii najmniejszego oporu; sądząc, że użycie najostrożniejszego środka będzie na to lekarstwem.

W komisji sformulowałem ogólną zasadę, proponując, aby w artykule 19-tym było powiedziane: „sądy doraźne wymierzają karę ciężkiego więzienia terminowego i bezterminowego, na czas nie krótszy, od lat 8.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości p. Müller, którego mowę w brzmieniu urzędowym zamieścimy w Nr-ze najbliższym.

Pos. Hartglas: Artykuł pierwszy mówi także o artykule 45 Kodeksu Karnego, chociaż ten artykuł odnosi się do ojcoobójstwa i matkobójstwa, więc czynów, które nie mają wspólnego z bandytyzmem i przestępstwami, występującymi na tle walki społecznej.

Uchwalając ustawę o sądownictwie doraźnym, musimy się zastanowić, czy coś zyskujemy, czy zmniejszymy ilość przestępstw, a możemy nawet wpłynąć wręcz odwrotnie, że świat zbrodniczy powęźnie przekonanie, że wystarczy być w dobrych stosunkach z czynnikami politycznymi, żeby uniknąć sądu. Praktyka wykazała, że zręczni przestępcy przestają się bać sądów doraźnych, bo coż nam dają sądy doraźne. Dają nam zwiększenie kary, cokolwiek przyspieszone postępowanie i inny skład sędziów. Co się tyczy zwiększenia kary, to znajdu-

je to się już w artykule 15 Uchwały Rady Stanu. Pocóż więc mamy to samo uchwalać. Jest to kwestją bardzo poważną, gdy karę śmierci należy stosować. Można o tem mówić dopiero po przeprowadzeniu śledztwa, że wszelkimi gwarancjami, jakie daje procedura karna. Przy sądach zaś doraźnych mogą się zdarzyć fatalne pomyłki. Powtóre kara śmierci tego zastrasżającego przykładu nie wywiera. Wiemy, że największą ilość zbrodniarzy dają widzowie egzekucji, a także kara śmierci odbiera możliwość poprawy i odcina drogę rekursu. Co do składu sędziów, to jest to tylko jeden krok naprzód, bo będziemy mieli sędziów prawników.

Co do szybkości postępowania, to skrócenie go w ustawie jest bardzo niewielkie. A natomiast ustawa usuwa sędzię śledczego z rozprawy, a sąd ma się opierać na raportach władz bezpieczeństwa. Wiemy, jakie mamy władze bezpieczeństwa i władze administracyjne i jaki jest poziom umysłu tych funkcjonarjuszów, jakie łapownictwo i jaka sprzedajność. Dlatego oddawać los człowieka w ręce tych niższych funkcjonarjuszów jest rzeczą bardzo ryzykowną.

Wprawdzie jest przepis w ustawie, że oskarżony może w ciągu 24 godzin podać swoich świadków, że obrona jest bezwarunkowo konieczną, ale to nie daje gwarancji, bo oskarżony nie potrafi porozumieć się z obrońcą, ani wskazać świadków, których części nie zna. Czyli nie ulega wątpliwości, że przy zastosowaniu sądownictwa doraźnego będziemy mieli dozniesienia z całym szeregiem pomyłek, a rezultatem będzie, że dużo ludzi niewinnych może być skazanych na śmierć, lub ciężkie kary. Natomiast zawodowi przestępcy potrafią być w dobrych stosunkach z niższymi władzami bezpieczeństwa, by uniknąć kary. Mojem zdaniem, ustawa w tej formie, jak została zreagowana, nie powinna być uchwalona i wnoszę, żeby projekt tej ustawy odesłać do komisji prawniczej, do ponownego jej rozpatrzenia.

Pos. Pużak: Ja i mój klub nie jesteśmy tego zdania, jakoby sądy doraźne mogły usunąć to zło, które nurtuje w społeczeństwie, to jest zbrodnie i zbrodniarzy. Orgje bandytyzmu, przeżywało Królestwo w poprzednich latach; nikt nie skazał tylu bandytów na śmierć, jak rząd Kaznakowa, a jednak bandytyzm szerzy się dalej. Wiemy, że bolszewicy stosują te metody, tam nawet wprost bez sądu skazuje się na śmierć, a jednak bandytyzm się szerzy. Zło leży w tem, że ustroj społeczny jest taki fatalny, iż mogą powstawać takie rzecze, jak bandytyzm. Tu trzeba nie doraźnego sądu, ale sprawiedliwości, nie interwencji prokuratora, ale całego społeczeństwa; ono musi waleczyć ze zbrodnia. Ale, gdy nad krajem wisi stan wyjątkowy, kiedy społeczeństwo nie może współdziałać, to ten, kto wprowadził stan wyjątkowy, musi wprowadzić sądy doraźne. Zbrodnie należy usuwać za pomocą usuwania przyczyn, a panowie zreagowali taką ustawę, która ma w sobie cały szereg błędów. Następnie powinno być jasno powiedziane, czy posiadzenia sądu doraźnego mają być publiczne, czy przy drzwiach zamkniętych. Powiedziane jest także w ustawie, że karze śmierci nie może ulec młodzieniec, który nie ukończył 17 lat, — a więc, który ukończył lat 17, może być skazany na śmierć, choć nie jest pełnoletni. Cała ta ustawa jest fabrykowana dlatego, że przeciw aparat państwowy musi działać. A skoro wszelki wpływ społeczeństwa, wobec stanu wyjątkowego, jest zakwestjonowany, to pozostaje tylko ta ustawa doraźna. Ponieważ nastrożają się tu wątpliwości co do poszczególnych paragrafów, ponieważ ta ustawa jest pisana na kolanie, uważam, że powinna być przekazana z powrotem do komisji prawniczej, żeby komisja przyszła z ostatecznym wnioskiem.

Pos. Stolarski stawia wniosek, aby przerwać dyskusję i odczytać ją do jutra. Izba odrzuca ten wniosek.

Pos. Stapiński: cytuję kilka wypadków nadużyć urzędniczych, jak np., że w pow. Nowotarskim jednemu z gospodarzy żandarmi owijali ręce rozpalonemi łańcuchami, gdzieinziej zbito kogoś tak, że to wywołało śmierć, w więzieniu w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle szpitale wypełnione są poszwankowanymi przez żandarmów i t. d. Wobec tego, mówca żąda, aby pod ustawę omawianą, podciągnąć również te nadużycia, których dopuszczają się urzędnicy.

Pos. Wojda: Sądy doraźne są przykre, ale konieczne w czasach dzisiejszych. W nadzwyczajnych wypadkach powinna być zastosowana kara śmierci. Społeczeństwo musi się bronić przed bandytyzmem. Nie wiem, dlaczego panowie socjaliści tak są przeciwni karze śmierci, chociaż w roku 1905 podpisywali wyroki śmierci — a dziś się rozczulają nad tem.

Izba przyjęła wniosek o zamknięcie dyskusji.

Pos. Z. Seyda: Ponieważ przestępstwa urzędniczych mają pod względem prawnym odrębną strukturę i ponieważ w tej sprawie ma być opracowana osobna ustawa, więc te przestępstwa nie nadają się do wprowadzenia do ustawy niniejszej.

Izba odrzuca poprawkę pos. Stapińskiego.

Pos. Z. Seyda: prosi o odrzucenie poprawki do art. 7, pos. Pużaka, który postawił wniosek, aby posiedzenia sądu doraźnego odbywały się publicznie — ponieważ i tak wiadomo z ustawy, że rozprawy mają być jawne.

Izba odrzuca poprawkę pos. Pużaka.

Pos. Z. Seyda, występując przeciwko poprawce pos. Pużaka do art. 8, aby karze śmierci mogli podlegać tylko pełnoletni, nie zaś tacy, jak to orzeczone w ustawie, którzy skończyli lat 17. Pos. Pużak nie wie widocznie, że inne są zasady pełnoletności w prawie cywilnym a inne w prawie karnym.

Poprawkę pos. Pużaka do art. 8 odrzucono.

Pos. Z. Seyda: Posł Perł uznaje, zabicie za uprawione, kiedy obydwie strony się narażają, i mówi, że nie można stosować kary śmierci na zimno. To właśnie do brze, że na zimno, a nie w jakimś np. podnieceniu.

Pos. Perl: Nie mówiłem o uprawianiu czynów podpadających pod tę ustawę. Mówiłem tylko, że rozumiejąc fakt zabójstwa, zachodzący w walce; o uprawianiu morderstwa zwyczajnego nie mówiłem. Fakty podpadające pod ustawę popełnia jednostka zwyrodniała, albo nie zdająca sobie sprawy ze swoich czynów. Sądy nie powinny odbierać życia. To jest czyn, który się sprzeciwia zasadom sprawiedliwości. (prawica: a wyście wyroków śmierci nie podpisywali?). Ja żadnych wyroków śmierci nie podpisywałem. (Prawica: A Komitet P. P. S., wasza bojówka?). To był system walki, którymi stosowali z rządami najezdniczymi i przeciwko szpiegom żandarmskim; nie stosowaliśmy wyroków śmierci ani w walce ekonomicznej, ani w walce społecznej. (Prawica: a Baranowski?).

Poprawkę pos. Perla odrzucono, poczem Izba pomimo protestu pos. Weinziehna przystąpiła do trzeciego czytania ustawy i przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Pużak (w sprawie osobistej). Podczas mego przemówienia i potem rozlegały się w tej izbie głosy: „a jak tam było w Moskwie? Czy był pan Komisarzem bolszewickim?“ — W Rosji znalazłem się jako polityczny katorżanin. Wyszedszy, uwolniony przez rewolucję, pracowałem w organizacji P. P. S., byłem członkiem Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego, która załatwiała rozrachunki między b. rządem carskim a nami. O pracach Komisji mogą panowie dowiedzieć się wszędzie, między innymi w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które było w ciągłej z nami styczności, nie tylko podczas rządów Kierenskiego, ale i rządów bolszewickich. Natomiast, jeżeli ktokolwiek śmie twierdzić, że byłem komisarzem bolszewickim, to proszę mnie to imiennie i osobiście zarzucić, a nie w ten sposób, jak to nieraz czyni ks. Lutosański w swoim piśmie, że byłem komisarzem, że mordowałem wygnawców. Proszę dowody wnieść do łaski marszałkowskiej, względnie do sądu. Jeżeli ktoś się ukrywa, i czyni takie zarzuty, to pętnuję go, jako oszczercę!

Marszałek: Pierwszy pułk ulanów Krechowieckich przez pułk Dziewickiego przesłała na moje ręce do dyspozycji Sejmu zdobyć swoją z Brodów i Radziwiłłowa. Oprócz wielkich bogactw amunicji, armat, aeroplanów, pancernego pociągu i innych ryszunków wojennych, a mianowicie: pięciu ogierów wysokiej krwi, 178,325 karbowanów oraz 64.300 grzywien na rzecz Skarbu Narodowego. Pieniądze te przekazałem Skarbowi narodowemu, zaś owe konie oddałem do dyspozycji Ministerstwu Rolnictwa. Zarazem w imieniu Sejmu wyraziłem pierwszemu pułkowi ulanów, na ręce pułkownika, serdeczne podziękowanie. (Huczne brawa i głosy: Niech żyją!).

Francuski Minister Spraw Zagranicznych wysłał na ręce tutajszego posła francuskiego telegram z doniesieniem, że Najwyższa Rada Mocarstw Sprzymierzonych upoważniła Rząd Polski do użycia w Galicji wschodniej wszystkich środków wojskowych, jakie ma do dyspozycji, nie wykluczając armji gen. Hallera. (Huczne brawa!).

Wreszcie nadszedł telegram od Pana Prezydenta Ministrów, tej treści: Po napadzie Niemców na Wieruszów, Prezydent Ministrów zwrócił się do Rady Cześć do ostatecznym naciskiem w sprawie pomocy dla Polski. Zwolano specjalną sesję. Po przedstawieniu rzeczy przez Prezydenta Ministrów, Rada Czterech postanowiła zaopatrzyć Polskę w broń, amunicję i wszelką pomoc.

Z kolei odesłano do komisji wnioski nagłe pos. ks. Okonia o zniesienie tytułów książęcych i innych, pos. Stapińskiego w sprawie uregulowania Potoku w gminie Korczyn; pos. Moczyłowski o zupełny zakaz wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych; pos. Starkiewicz o zasilli państwowe „dla rodzin tych, którzy stracili życie, skazani oa śmierć przez Rosję, Austrię lub Niemcy, oraz którzy zginęli, jako ofiary toczących się bitew.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 3ej pp. Między innymi na porządku dziennym dalsza rozprawa rolna. Marszałek wyraził przypuszczenie, że głosowanie w sprawie rolnej będzie mogło nastąpić we czwartek i prosił, aby posłowie w tym celu bardziej ograniczali się w wywodach, niż dotąd.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 30 czerwca. Front Galicyjsko-Wołyński. W obecności Wodza Naczelnego na froncie konferencyjna nasza rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Nieprzyjaciel zaskoczony naszym potężnym natarciem cofa się wszędzie, stawiając mniej zacięty opór, niż w pierwszym dniu. Zajęte zostały Brody, Płuchów, Pomorzany, Brzeżany. Wzięliśmy dnia wczorajszego do 1000 jeńców, zdobyto również wiele broni i amunicji. Na Wołyniu bez zmiany.

Front Poloski: Bolszewicy rozpoczęli dnia 29-go czerwca silne ataki na całym froncie poloskim; szczególnie silnie atakowano były Łągliszyn i Walszycze. Ataki wszędzie z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela odparto.

Front Litewsko-Białoruski: Ataki bolszewickie na Sakowszczyźnie i na odcinku Ignalino-Dawgilelski, wspierane artylerią i podciągami pancernymi, odparto. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 30 czerwca. Front północny: Na odcinku kujawskim i pod Zamościem zwykły ogień artylerji na nasze pozycje. W centrum frontu ożywiona działalność patroli niemieckich. Odparto je pod Jaktorowskimi Hubami, Sypniewem, Ofelją i Trzema Domami.

Front zachodni: Artylerja niemiecka ostrzeliwała Kaszczor, Pawłowice, Wydartowo i Sowiny. Zrzęsta bez zmiany.

Front południowy: Pod Kawczem, Zmysłoną, Parzynowską, Turzeń i Rzetnią ogień działowy na nasze pozycje. Na odcinku rawickim drobne utarczki.

Szef sztabu:
Wroczyński, gen. porucznik.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Djablica“, jutro „Pan poseł“.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Cielitwa Zuzanna“.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Osiołek“.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Czarowska Ława“.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Kochankowie“.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Król“.
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Małżeństwo na próbie“.

Od Administracji.

Z powodu znacznego wzrostu kosztów wydawnictwa, zwłaszcza druku, zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę „Monitora Polskiego“, która od 1 lipca r. b. wynosić będzie:

Kwartalnie . . . 12 Mk. (Kor. 24)
Półrocznie . . . 24 Mk. (Kor. 48)
Rocznie . . . 48 Mk. (Kor. 96).

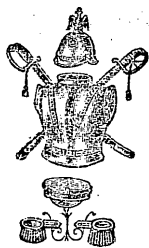
MAGAZYN OZDÓB WOJSKOWYCH

L. Rosenberg

Nowy-Swiat 41. Telef. 127-41.

poleca w wielkim wyborze wszelkie przybory wojskowe hurtowo i detalicznie po najniższych cenach. Obstalunki wykonywa się szybko i dokładnie.

Uwaga. Najtańsze źródło dla magazynów prowincjonalnych. 4760



Zagubili paszporty:

Tyrangi Smuer, Wolyńska 13.	4328
Litauer Szaja, Chmielna 83.	4855
Miszczak Józef, Dworska 2.	4856
Chrzan Franciszek, Belgijska 5.	4857
Mikolajczyk Agnieszka, Szeroka 30.	4858
Kuna Boruch, Nowolipki 53.	4859
Borowski Szaja, Pawia 64.	4860
Wajshberg Jakób, Smocza 5.	4861
Ktalcherman Maria, Browarna 20.	4862
Szulberg Szlama, Chłodna 17.	4864
Ostapek Eugenja, Ogólna 23.	4865
Sek Bronisława, Okopowa 13.	4866
Widor Katarzyna, Jerozolimska 137.	4867
Higier Abram, Sto Jerska 18.	4868
Makowiecka Witalisa, Chmielna 112.	4869
Kowalczyk Jan Feliks, Rybaki 14.	4870
Aragier Jakób Arja, Browarna 4.	4871
Herszfinkel Mozes, Sadowa 4.	4872
Bajsztok Hersz, Dzielnia 30.	4873
Wasilewska Maria, Nowogrodzka 11.	4874
Morawska Zofja, Nowińska 9.	4875
Brandsztaf Ajgla, Stawki 63.	4877
Purman Stefan, Sienna 30.	4878
Goldberg Cyrla, Nowe Bródno — Mikolajewska 9.	4879

Blezyk Stanisława, Czerniakowska 46.	4879
Wigładała Adam, Łomżyńska 3.	4880
Kowalska Rozalja, Złota 26.	4881
Lewandowski Stanisław, Wronia 51.	4882
Górecki Ludwik, Nowo Ogrodowa 9.	4883
Mścielowski Lucjan, Smolna 40 m. 10.	4884
Karpńska Aleksandra, Nowolipki 94.	4885
Łubicka Marianna, Królewska Droga 64.	4886
Giecht Izak Elchon, Szczęśliwa 3.	4887
Gratszejn Sruł, Praga — Targowa 45.	4888
Liwier Hersz Józef, Praga — Przytulok.	4889
Łoneczyński Antoni, Mokotów — Nowo Bracka 1.	4890
Witaszek Zofja, Nowolipki 7.	4891
Zawadzka Karolina, Koszykowa 53.	4892
Marszałek Franciszek, Towarowa 25.	4893
Rozen Marjen Chuma, Dzielnia 43.	4894
Podgórska Aleksandra, Praga — Stalowa 30.	4895
Holekoner Zyskind, Franciszkańska 9.	4896
Holekoner Majer, Franciszkańska 9.	4897
Pranowska Wanda, Chmielna 18.	4898
Grabowski Karol, Biała 4.	4899
Granatszejn Itta, Czerniakowska 113.	4900
Liberman Berko, Miła 19.	4901
Jasiński Stanisław, Szopena 10.	4902
Chorzelski Szaja Zujwel, Gesia 29.	4903
Grochociński Aleksander, Łucka 29.	4904
Lewandowski Wincenty, Praga — Ząbkowska 37.	4905
Jardel Henryk, Podwał 18.	4906
Sosnowska Franciszka, Mokotów — Wiśniowa 17.	4907
Goldfajn Lejb, Gesia 11.	4908
Granfan Malka, Stawki 47.	4909
Wajncyr Abram, Górna-Ruda 5.	4910
Trojanek Władysław, Komisarjat XV.	4911
Wierzbza Czania, Krochmalna 14.	4912
Janower Jozek Majer, Grzybowska 14	4913
Fiszbejn Ber, Miła 55.	4914
Lewandowski Herman, Nizka 5.	4915
Miecz Bronisław, Górka.	4916
Miecz Bolesława, Górka.	4917
Rozynek Moszko-Icek, Pl. św. Aleksandra Nr. 9.	4918
Krawiecki Jakób, Szczęśliwa 11.	4919
Zylbersztaj Mordka, S-to Jerska 16.	4920
Funcajg Chawa-Gitla, S-to Jerska 16.	4921
Kuchowska Wiktoria, Koszykowa 71.	4922
Borensztajn Szlama, Nowolipki 45.	4923
Braun Chil, Prosta 17.	4924
Hechlaż Antoni, Prosta 38.	4925
Kuperber Marjen, Pawia 12.	4926
Wierzbicka Józefa, Sołec 54.	4927
Matuszewska Marja, Krucza 5.	4928
Woźniak Zofja, Słiska 39.	4929
Złoty Wolf, Pl. Krasieński Nr. 2.	4930
Teper Rywka, Wielka 73.	4931
Olan Mieczysław, Koszykowa 65.	4932
Kieriesiński Leonard, Grzybowska 76.	4933
Feder Jakób, Krochmalna 15.	4934
Szafran Dawid, Nowolipki 49.	4935
Kaufman Elka Mira, Królewska 51.	4936
Flukowski Feliks, Topiel 5.	4937
Luboradzka Helena, Nowolipki 20.	4938
Slesik Marja, Strzelecka 11.	4939
Weintraub Szaja, Waliców 3.	4940
Skrzydla Izrael, Nowo-Aleksandryjska 60.	4941
Sterlo-Orlicka Kamila, Wspólna 14.	4942
Kowalska Walerja, Towarowa 54.	4943
	4944

Grzebnacher Hinda, Nizka 33.	4950
Bartnik Paulina, Praga, Ząbkowska 41.	4785
Rdzanek Jadwiga, Mokotów, Konduktorska 3.	4784
Zurek Marianna, Chmielna 32.	4787
Bętkowski Józef, Nowo-Miejska 18/20.	4788
Rejchel Kazimierz, Nowy Zjazd 6.	4789
Olk Ewa, Stara 2.	4791
Lewenkron Izak, Barakowska 8a.	4792
Zalcman Abram Bajnisz, Radzyńska 40.	4793
Ajzenberg Hersz, Łochowice 38.	4794
Szwarc Alter Abram Icek, Wolyńska 12.	4795
Perzanowski Stanisław, Szeroki Dunaj 5.	4796
Perzanowska Marianna, Szeroki Dunaj 5.	4797
Mintz Jozek, Łomżyńska 12.	4798
Stoklisz Moszek, Łomżyńska 12.	4799
Skrzypceki Józef, Kawenczyńska 34.	4800
Płosek Katarzyna, Pańska 42.	4801
Nowicka Wanda, Nowowicijska 27.	4802
Wajdenfeld Cyporja, Miła 58.	4803
Szmikowski Zenon, Piekarska 11.	4804
Wasilewski Stanisław, Bednarska 17.	4805
Wasilewska Wiktoria, Bodnarska 17.	4806
Brakman Hendla, Smocza 55.	4807
Dragon Jakób, Pawia 62.	4808
Zyskind Szmul Mojsze, Sierotowska 5.	4809
Marchusiński Jan, Grochowska 14.	4810
Elicer Motel, Pawia 9.	4811
Kislat Aleksander, Zgoda 5.	4812
Nadel Michal, Słiska 32.	4813
Paziński Józef, Górczewska 36.	4814
Okuń Feiga, Karmelicka 7.	4815
Stepnievska Anastazja, Złota 56 a.	4816
Goldstein Jakób, Nowolipki 49.	4817
Eserik Michel, Błonna 7.	4818
Rzepecka Jadwiga, Marszałkowska 1.	4819
Jaczyński Józef Dzielnia 79.	4820
Wejntraub Janek Jozek, Pawia 24.	4821
Trzcionek Jan, Nowolipie 50.	4822
Rosiński Wiktoria, Grzybowska 32.	4823
Wajnberg Szlama Janekiel, Muranowska 4.	4824
Bajgiel Morcy, Koźła 7.	4825
Sławski Antoni, Targówek — Obwodowa 1.	4826
Słomowska Saturnina, Targówek, Obwodowa 1.	4827
Baszkievicz Kamila, Nowe-Miasto 27.	4830
Kurna 2.	4831
Chalupka Stanisława, Kurna 2.	4832
Goldberg Nusejn, Żelazna 41.	4833
Woźniak Ludwik, Chłodna 7.	4834
Gwizda Aniela, Szeroka 5.	4835
Karpńska Józefa, Stolarska 6.	4836
Wawolc Moszek, Gesia 55.	4840
Grinberg Szajndla, Dzik 3.	4841
Miszczak Zygmunt, Praga — Nowo Stalowa 11.	4842
Najdorf Jakób, Żelazna 32.	4843
Kopczak Wolf, Pawia 9.	4844
Czarlowska Stefania, Ogrodowa 28.	4846
Dulnan Josef Dawid, Targowa 13.	4847
Kwiatkowski Józef, Obowozwa 32/34.	4849
Tapicer Rozalja, Muranowska 44.	4850
Krakowiak Jakób, Żelazna 37.	4852
Stelmaszczuk Władysław, Dobra 57.	4854
Goldbaum Fajwel, Twarda 10.	4711
Herszrak Bajnisz, Gesia 31-a.	4712
Kornogold Chana, Gesia 47.	4713
Dombowska Urszula Franciszka, Nowowiniarska 14.	4714
Goldberg Mendel, Dzielnia 12.	7415
Selecka Musia, Prosta 19.	7416

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Sztuki Graficznej J. L. HIRSZOWICZ

zgodnie z artykułem 64 Statutu wzywa na nadzwyczajne ogólne Zebranie Akcjonariuszów, odbyć się mające w dniu 21-ym lipca 1919 r. o godzinie 12-ej w południe w biurze Zarządu Towarzystwa w Warszawie, Żórawia 24-a, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zatwierdzenie aktu nabycia nieruchomości,
- 2) upoważnienie Dyrektora Zarządzającego do zawierania aktów kupna i sprzedaży nieruchomości.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w wymienionym zebraniu winni nie później jak do dnia 14 lipca r. b. złożyć w biurze Zarządu posiadane akcje. Wrazie niedojścia do skutku w oznaczonym terminie zapowiadzanego zebrania, następnie odbędzie się w dniu 28-ym tegoż miesiąca i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych akcjonariuszy.

4844

Towarzystwo Akcyjne Sztuki Graficznej J. L. Hirszowicz.

Spółka Akcyjna skupu i sprzedaży skór surowych i garbników Warszawa, Nalewki 2

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1919 r., powierzającego nam zakup skór surowych i garbników, podlegających sekwestrowi w myśl dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. rozpoczęła swoją działalność, przejawy czynności prowadzone dotąd w omawianym przedmiocie przez b. Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy.

Prezes Zarządu — Stanisław Brzeziński, Wice-Prezes Józef Pfeiffer.

Członkowie Zarządu: Maurycy Chorzewski, Józefat Kozielski, Bernard Raabe.

Zastępcy: Józef Gąsiorowski, Stanisław Kobylecki.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Teodor Karsch, Władysław Malangiewicz, Stefan Ryfiński, Józef Temler, Kazimierz Zembrzuski.

Dyrektor Zarządzający: Paweł Romocki.

4824

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ

skupu i sprzedaży skór surowych i garbników

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszy, że pierwsze nadzwyczajne ogólne zgromadzenie odbędzie się dnia 26 lipca 1919 r. o godz. 2-iej po poł. w lokalu biura Spółki w Warszawie, ul. Nalewki № 2.

Porządek dzienny zgromadzenia:

Wniosek Zarządu:

- 1) Wpłacenie drugiej połowy kapitału zakładowego,
- 2) Powiększenie kapitału akcyjnego,

Zgodnie z postanowieniem poprzedniego zebrania:

- 3) Plan działalności Spółki za rok bieżący,
- 4) Instrukcje i upoważnienie dla Zarządu i Dyrektora Zarządzającego,
- 5) Wnioski członków.

Wrazie nieprzybycia w terminie wyżej oznaczonym odpowiedniej liczby akcjonariuszy, stosownie do art. 32 statutu Spółki, następnie zgromadzenie w drugim terminie odbędzie się w dniu 28 lipca o godzinie 3-iej po poł. w lokalu biura Spółki, Warszawa, Nalewki 2.

UWAGA: Stosownie do brzmienia art. 21 statutu Spółki, — akcjonariusze, zyczący sobie wystąpić z wnioskiem na walnym zgromadzeniu, winni zwrócić się w tym celu piśmiennie do Zarządu co najmniej na 2 tygodnie przed walnym zgromadzeniem; wniosek winien być podpisany przez akcjonariuszy, posiadających łącznie nie mniej jak 10 głosów.

UWAGA: Każde 10 akcji dają prawo do jednego głosu. Akcjonariusze, posiadający mniej niż 10 akcji, mogą łączyć się, wydając ogólne pełnomocnictwo, w celu otrzymania prawa do jednego lub więcej głosów. (Art. 23 statutu).

4825

Stan Rachunków Banku Handlowego w Warszawie

z dniem 30 kwietnia 1919 roku.

STAN CZYNNY.		Rb.	k.	STAN BIERNY.		Rb.	k.
1. Gotowizna: a) w kasie	15999357.95			1. Kapitał własny: a) zakładowy	20000000.—		
b) w bankach	45555186.65			b) fundusz rezerwowy	10083799.19		
	63554544.60			c) rezerwa specjalna	283418.91		30367218.10
c) wylos. papiery publ. i kupony	218403.83			2. Wkłady: a) rachunki przekaz.	76762149.21		
d) dewizy i kupony zagraniczne	338374.40	64111322	83	b) lokacje	22343519.53		
2. Papiery publiczne własne: a) asygnaty skarbowe	12934243.22			c) rachunki bieżące	101563065.80		200668534.54
b) inne papiery	4572024.83			(Pozatem poręczenia: Rb. 11956331.30)			
c) funduszu rezerwowego.	10069866.39	27576134	44	3. Rachunki w Banku Państwa	15553578.81		
3. Pożyczki na zastaw papierów publicznych	17338656.59			4. Wskle redystrykowane	6468123.90		22021702.71
4. Skup weksli	50105895.90			5. Rachunek przeczności i pomocy urzęd. Banku	1032851.51		
5. Dłużnicy w rachunkach bieżących	103231708.79			z tego nabyto papierów za	917445.97		115405.54
(Pozatem poręczenia: Rb. 11956331.30)				6. Rachunek z Oddziałami Banku			35629120.61
6. Rachunek z Oddziałami Banku	31771476.76			7. Różni za inkaso			10103226.08
7. Nieruchomości	2837370.95			8. Dywidendy niepodniesione			76500.—
8. Weksle protestowane	821314.82			9. Procenty i prowizje: a) za 1918 rok	5372453.41		
9. Weksle do inkasa	3368470.86			b) za 1919 rok	903438.84		6275892.25
10. Inkaso u Korespondentów	1902807.12			10. Rachunki przechodnie			5946554.75
11. Wydatki bieżące a) za 1918 r. Rb. 2325037.06							
b) za 1919 r.	942097.80	3267134	86				
12. Rachunki przechodnie	1971920.66						
		311204214	58				311204214.58

UWAGA. Do powyższego zestawienia wzięto dane z bilansu oddziału w Piotrogradzie z dnia 31 grudnia 1916 r. oraz z bilansu oddziału w Kijowie z dnia 31 grudnia 1918 r.

KONKURS.

Do P.P. Słuchaczy Medycyny.

Wydział Sejmiku Krasnostawskiego ogłasza konkurs na 14 posad instruktorów dezynfektorów i krzewicieli zasad higieny wśród ludu na termin wakacyjny.

Od 15 lipca do 15 września 1919 r.

z płacą 1.000 (tysiąc) koron miesięcznie.
Do obowiązków instruktorów należy: udzielanie wskazówek ludności przy przeprowadzaniu dezynfekcji mieszkań, pouczanie o zasadach higieny za pomocą broszur i odczytów. Bliższe szczegóły na miejscu.
Termin zgłoszeń do 8-go lipca r. b. pod adresem: „Wydział Sejmiku Powiatowego w Krasnostawie, ziemi Lubelskiej.

Wydział Powiatowy.

Akcyjne Towarzystwo budowy i eksploatacji dróg żelaznych podjazdowych w Królestwie Polskiem.

BIŁANS w dniu 31 grudnia 1918 roku.

Stan czynny.		Marki	f.	Stan bierny.		Marki	f.
1. Wartość linii głównej Kolei Mareskiej	1484986	—	—	1. Kapitał akcyjny	2160000.	—	—
2. Rzad Rosyjski	664753	39	—	2. Kapitał zapasowy	41040.	—	—
3. Materjały	221166	70	—	3. Różni wierzyciele	4016	90	—
4. Kasa	281581	47	—	4. Sumy przechodnie	67958	62	—
5. Rachunek bieżący w domu bankierskim A. Goldfedera	84550	78	—	5. A. Gollfer	23956	56	—
6. Rachunek bieżący w Azowsko-Dońskim Banku Handlowym	20212	—	—	6. Dywidenda za 1914 rok	18560	36	—
7. Różni dłużnicy	28953	27	—	7. Kasa przeczności pracowników	77	76	—
8. Zaliczenia rozmaite	47416	34	—	8. Nadpłaty	9	80	—
9. Papiery %towe (własny kapitał zapas.)	38503	51	—	9. Amortyzacja kapitału budowlanego koleji Mareskiej	65555	24	—
10. Kaucja	6000	—	—	10. Podatek stempelny	23515	50	—
11. Budowa „Struga-Zegze”	7288	—	—	11. Zysk za 1917 r.	61217	95	—
12. Studja nowych linii	2429	—	—	12. Zysk za 1918 r.	421931	77	—
	2887840	46	—		2887840	46	—
Depozyty w Azowsko-Dońskim Banku Handlowym	46815	—	—	Depozyty Członków Zarządu i różnych osób	46815	—	—
	19000	—	—	Depozyt własny	19000	—	—
	2933655	46	—		2933655	46	—

Rachunek zysków i strat za 1918 r.

Debet.		Marki	f.	Kredyt.		Marki	f.
1. Zarząd Towarzystwa i wydatki ogólne	196756	64	—	1. Pozostałość zysku z roku 1917	61217	95	—
2. Zarząd drogi, służba zdrowia i wydział gospodarczy	52553	52	—	2. Dochód z ruchu pasażerskiego i z przewozu ładunków	1186892	94	—
3. Wydział st. drogowej, reperacja drogi i budynków	96930	02	—	3. Różne dochody	10256	76	—
4. Wydział ruchu i telefony	104579	03	—	3. Dochody z operacji finansowych i przedsiębiorstw dodatkowych	589	77	—
5. Wydział mechaniczny, utrzymanie i naprawa taboru	307570	74	—				
6. Wydatki obowiązkowe	12652	—	—				
7. Wydatki nadzwyczajne	606	74	—				
8. Wydatki na operacje finansowe i przedsiębiorstwa dodatkowe	4129	98	—				
Straty na kursie	49	03	—				
Zysk za 1918 r. (pozostało z 1917 r. 61217.95)	483149	72	—				
Zysk za 1918 r. (za 1918 r. 421931.77)	1258957	42	—				

Sprawozdanie i bilans zatwierdzone przez Ogólne Zgromadzenie Akcjonariuszów w dniu 5 czerwca 1918 r.

Podział zysku:
1) Spisać waptliwie dłużni i doliczone 0% do roku bieżącego w Azowsko-Dońskim Banku Handlowym Mk. 8379.60, 2) na amortyzację kapitału budowlanego Kolei Mareskiej Mk. 14744.20, 3) wobec tego, że akcjonariusze Towarz. przez lata 1915, 1916 i 1917 nie otrzymali żadnej dywidendy, wypłacić za rok 1918 dywidendy Mk. 129600.— 4) na zasadzie § 53 ustawy, wypłacić 15% dla Dyrektora Zarządu i pracowników Kolei Mareskiej od zysku 1918 r. Mk. 40381.20, 5) dodatkowo dla pracowników 10% od zysku za 1918 rok Mk. 26920.80, 6) pozostawić do rozporządzenia Zarządu na zakup lokomotyw i wagonów dla skompletowania taboru Mk. 200000.— i 7) przeznaczyć na cele społeczne Mk. 5000. Pozostała suma Mk. 58123.92 przenieść na 1919 rok. 4708

Celnik Szmul, Prosta 17.	4717
Sylberberg Aron, Nalewki 15.	4718
Budaszewski Jan, Kaliska 3.	4720
Wilner Chaskiel, Franciszkańska 14.	4721
Dabrowka Magdalena, Solec 62.	4722
Białostocka Berta, Dziecina 12.	4723
Białostocka Cecylja, Dziecina 12.	4724
Zehlower Szymon, Niska 47.	4725
Tatarska Zofia, Leszno 136.	4726
Krupka Stanisława, Litowska 9.	4728
Szumacher Janina, Daniłowiczowska 6.	4729
Słowik Edmund Karol, Krucza 15, m. 10.	4730
Alenzyński Ludwik, Hortensja 7.	4731
Zylberstejn Gidel, Pawia 22.	4732
Szajnikiel Chajja Sura, Złota 63.	4733
Szabert Matylda Janina, Smolna 19.	4734
Szabert Emil-Bronisław, Smolna 12.	4735
Dydziszewski Boruch, Gęsia 57-a.	4736
Nocul Golda Rojzla, Niska 71.	4737
Stanicki Feliks, Górczewska 113.	4738
Zylberberg Rydla, Nowolipki 45.	4739
Kostrzewa Teodozja, Wilcza 32.	4740
Sieger Hersz, Grzybowska 32.	4741
Grygiel Franciszek, Pawia 92.	4742
Epelbaum Fajda-Ruchla, Pawia 31.	4743
Szengel Lajb, Muranowska 14.	4744
Lajman Perla, Wolności 16.	4745
Lekachmacher Morduch-Wolf, Wronia 51.	4746
Małszewska Irena, Marszałkowska 71.	4747
Pieprzyk Hersz-Majer, Grochów II.	4748
Gebisz Boruch Hersz, Wolska 15.	4749
Rapacki Piotr, Hoża 40.	4750
Roebel Abram-Isak, Sapieżyńska 7-a.	4751
Jerozolimka Szajndla, Pańska 16.	4753
Fauzner Mozes, Chłodna 8.	4754
Mazer Moszek-Joel, Bonifratska 19.	4755
Lagowski Józef, Pańska 66.	4756
Grünberg Szajndla, Plac Krasieńskich 2.	4757
Margulis Aron, Chopowa 22.	4761
Chelfman Izrael-Hersz, Targowa 32.	4762
Szerman Jankiel Jozek, Żelazna 45.	4763
Wajenberg Hinda Gitla, Praga, Nowo-Stalowa 6.	4764
Berger Chawa, Nalewki 15.	4765
Berkiewicz Anastazja, Sowią 6.	4769
Gerlaci Władysława, Miedziana 17.	4770
Prókopiak Malgorzata, Flory 3.	4771
Matusielańska Leontyna, Wronia 30.	4772
Noszczyk Michal, Zielna 50.	4773
Aranzon Michal, Nalewki 34.	4774
Chrostowski Henryk, Praga, Nowo-Stalowa 4.	4775
Kluczyk Józef, Nowy-Swiat 8.	4776
Kluczyk Wanda, Nowy-Swiat 8.	4777
Agustyniak Jan, Gęsia 14.	4780
Ambroziak Steliana, Krochmalna 50.	4779
Borenstein Wigdor, Dziecina 48.	4778
Kalman Melech, Franciszkańska 12.	4782

Zgubiono kartę odroczenia od wojska na imię Ickowicz Jaska, Muranowska 15 4790

Skradziono w tramwaju paszport za okupacji niemieckiej na imię D-ra Ludwika Knastra, oraz przepustkę nocną, także losy R. G. O. do 5-tej klasy: 1/1 20696 1/1, 26254, 1/2 43991, 1/1 45868. Zastępczo zrobione. Zwrot — Marszałkowska 113 m. 7, za nagrodą.

Zgubiono portfel, kwit lombardowy Nr. 655, kwit kaucyjny na gazomierz i patent na sprzedaż papierosów. Gęsia 105, na imię Szuła Frydmana, Nowolipie 43. 4851

Zgubiono bilet odroczenia od wojska, wydany na imię Herszka Rabinowicza, Gowarczów, pow. Konecki. 4664

Zgubiono dwa weksle: Nr. 7530 na sumę rb. 200 i Nr. 7531 na sumę rb. 202.05 kop. z wystawieniem Sz. Wajabauwa, Zakroczyńska 1. 4691

Zgubiono paszporty na imię Bajli, Malki, Szuła, Herszaber, Chajji i Itki Radzyńskich. Rynkowa 7. 4698

1) Zaginął kwit depozytowy na 26 tys. Listów Zastawn. Ziemiński. 4758
2) Trzy kwity depozytowe (reputy) Nr. 105 na 4,300, Nr. 106 na 3,600 i 107 na 1,550. 4758
3) Skradziono Listy „Zast” Tow. Kred. Miejski. po 3,000 rubli: 824, 9405, 9896, 9897; po 1,000 rb.: 65192, 66618, 72040, 72041, 72042 serji VIII. 4758

Zaginęło poręczenie Nr. 4387, wydane przez Główną Komisję szacunkową miejską, w Warszawie, na imię Steliana Konowej, zamieszkał w Łodzi, Pańska-Szuła Nr. 5. 4781

Skradziono 3 asygnaty Pożyczki Państwowej po rb. 500 Nr. Nr. 14774, 150714, 150715, Leon Wójcicki, Ujazdowo, p. Chłaniów. Zastępczo zrobione. 4719

Zgubiono paszport i inne dokumenty na imię Ezer Fibiha. Uprząż się o zwrot do adm. „Monitora”. 4727

Dowód osobisty Siemiona Mielikowa vel Szymona Mielikowicz zginął. 4760

Zgubiono bilet odroczenia od wojska oraz paszport na imię Lewinszohna Lechoka, Miła 52. 4767

Zgubiono kwity opłacenia podatku ziemskiego, papiery wartościowe, oraz paszport na imię Blakiera Leonarda, Grzybowska 36. 4768

Ogłoszenie
Zaginęło pozwolenie (koncesja) na prawo prowadzenia piwiarni w Ceglówce, wydane przez b. Niem. Urząd Powiatowy w Mińsku Mazowieckim w 1916 r. na imię Lejzora Fejgenbaum z Ceglowa. Pozwolenie to uważa się za niwazne. 4943

Skradziono d. 26 19 19 r. list wojakowy i legitymację tymczasową jeńca wojennego Franciszka Pszczółkowskiego zamieszkałego w Wolominie, pow. Radzyński. 4863

Zgubiono patent 2-ej Giełdy na imię Szlamy Grünbratt, Marszałkowska 134. 4876

Kwit depozytowy Warsz. Banku Handlowego na 5000 rubli z d. 5 4 1919 za № 25981 kwit № 16842 zginął. 4927

Zaginął kwit transportu № 3315 oddanego do firmy „Wisła” w dniu 20 czerwca 1918 r. przez ś. p. Aleksandra Pompera, i skrzynia Łsiażek. 4914

Zgubiono paszport na imię Frojdy i Ckenji Sztajnbaum, Krochmalna 25. 4889